

poddawanie się wielkim wpływom daje szerokie pole do fantazjowania i wibracji wyobraźni. Przeciwnie, zeznania umiarkowanych, jeżeli ci posiadają jeszcze całą świadomość, należą do zupełnie pewnych.

W zgrzybiałej starości zbiegają się cechy obydwu płci, również jak w dzieciństwie.

KAZIMIERZ SZCZEPAŃSKI.

UWAGI.

Niema na świecie tak dobrej rzeczy, którejby człowiek nie potrafił wypaczyć i skrzywić, a idealne w założeniu ustawy i przepisy wyglądają w życiu często, jak promienie odbite w krzywym zwierciadle.

Na wojnie nie broń i wynalazki techniczne — jeno pierś żołnierza i ożywiająca go idea sta, nowi o zwycięstwie, a w służbie publicznej idea społeczna i honor zawodu są najważniejszym czynnikiem.

Służba wywiadowcza, więcej niż każda inna, ze względu na swój charakter, wymaga ludzi o wysokim poczuciu honoru i zawodu, nigdzie bowiem jak tu, gdzie działalność musi być osłonięta często tajemnicą i jest bardzo trudną do skontrolowania, nie ma tylu okazji do cichych bohaterstw ile i... do potknięcia się. Powiedział Victor Hugo, że agent policyjny jest istotą żyjącą na pół w sprawiedliwości, a na pół w zbrodni. I powiedział głęboko prawdę. Skoro tak jest, trzeba wszelkie instrukcje dla służby wywiadowczej układać niesłychanie ostrożnie — delikatne to bowiem materje. Przedewszystkiem jednak trzeba mieć ludzi pewnych, bo w przeciwnym razie, i najlepszy przepis ustawowy zawiedzie.

Na wstępie zrobiłem uwagę o wypaczaniu ustaw i miałem na myśli ustawę austriacką wzorowaną na francuskiej i — niechaj się koledzy z kongresówki nie oburzają — naprawdę i zasadniczo dobrą. Że perfidny rząd austriacki uczynił z niej narzędzie dla swych celów, to jasne, niemniej jednak można żelaznym dźwiękiem uratować życie ludzkie lub... włamać się do kasy.

Nie mówi wprowadzić austr. ustawy o organizacji władz policyjnych, nazywając rzecz po imieniu, o agentach, czyli wywiadowcach, tekst jej jednak wyraźnie na ten dział służby policyjnej wskazuje.

Ustalając zakres działania władz policyjnych, kładzie ustawę tą na pierwszym miejscu (w § 1) zapobieganie środkami prawnymi niebezpieczeństwom grożącym państwu, mieszkańcom, powstrzymywanie rozszerzenia szkody w czasie zaburzeń i t. d. jednym słowem wymienia czynności prewencyjne, na ostatnim dopiero miejscu stanowi, że... śledzić należy za przemykającymi ustawy, zatrzyczyć ich i wydać władzy, zatem represje umieszcza na końcu.

Jeszcze wyraźniej zaznacza ustawa ta prewencyjny charakter policji w § 8., w którym mówi, że władze policyjne mają się informować o potrzebach i życzeniach ludności, badać starymi faktyczne stosunki, które uzasadniają potrzebę nowych urządzeń. Usprawiedliwienie potrzeby i zażalenia podawać ma policja bez ogródek do wiadomości władz wyższych, nieusprawiedliwionym, zaś życzeniom i zażaleniom ma zapobiegać przez prostowanie mylnych wyobrażeń i pojęć.

Jakiemiż środkami może działać policja w tej dziedzinie? Odpowiedź byłaby za obszerna na ramy artykułu dziennikarskiego. Wchodzi tu w grę prasa (komunikaty własne i cenzura), zgromadzenia, stowarzyszenia, dozór nad agitacją przeciwpaiństwową i t. d. — rubryka nie do wyczerpania. Jednym z ważnych organów, którymi się posługuje policja, by czynności swe w tej dziedzinie wykonywać, jest wywiadowca, a ponieważ policja państwowa będzie się zajmowała wyłącznie kryminalistyką, więc będzie wywiadowca działał wyłącznie w dziedzinie spraw karnych, dla ochrony życia i mienia współobywateli.

Organizacja władz bezpieczeństwa pod zaborem rosyjskim, była odmienną od austriackiej; w szczególności wchodzić nie chcę, pragnę tylko podać kilka uwag o małopolskiej służbie wywiadowczej, nie wdając się w porównania, tem więcej, że odmienne ustawodawstwo, zwłaszcza proceduralne, sytuację utrudnia.

W Małopolsce pełniła służbę bezpieczeństwa żandarmerja i policja, która w Krakowie, Lwowie i Przemyśle rozpadła się na cywilną, reprezentowaną przez dyrekcję policji jako właściwą orzekającą I inst. i policję wojskową, jako organ wykonawczy. Po powiatach niejako dy-

Starcy obserwują i omawiają sprawy po większej części w miarę tego losu, jaki im w życiu wypadł, często wykraczając poza granicę faktów; zgorzkniale lub pojednawczo. Nie należy przytem zapominać, że podlegają oni wpływom obcym równie łatwo jak dzieci.

(D. c. n.)

Z Wydziału Wyszczolenia Pol. Państw.

Rozpoczęcie 2-go kursu Szkolnego w Państwowej wyższej szkole policyjnej (przy Wydziale Wyszczolenia)

Z dnem 20 lutego b. r. rozpoczął się ponowny kurs szkolny w Państwowej Wyższej Szkole Policyjnej przy Wydziale Wyszczolenia Komendy Gł. Pol. Państw.

Omawiany w poprzednich numerach Gazety Policji Państwowej plan, oraz system nauki na kursach nie uległ zmianie; skład personelu nauczycielskiego pozostał ten sam.

Powołano natomiast większą liczbę kandydatów z Okręgów policyjnych byłego Królestwa Kongresowego przy uwzględnieniu funkcjonariuszów warszawskiej Policji kolejowej.

Równocześnie wysłały na obecny kurs trzy małopolskie Komendy Okręgowe po 2-ch funkcjonariuszów, celem wyszczolenia na instruktorów walki obronnej Dziu-ltsu.

Ponadto zezwoliła Komenda Gł. trzem wyższym funkcjonariuszom z Wydz. III i dwom z Wydz. I, na słuchanie wykładów, celem złożenia fachowego egzaminu.

Terytorjalnie i cyfrowo przedstawia się skład uczniów następująco:

	wyżs. funk.	niżsi funk.
z Okręgu m. st. Warszawy	—	18
z Okręgu Warszawskiego	7	18
z Okręgu Łódzkiego	9	15
z Okręgu Lubelskiego	12	16
z Okręgu Kieleckiego	10	18
z Okręgu Białostockiego	4	15
z Komendy Głównej	2	—
z Wydziału III	3	—
z Okręgu Lwowskiego	—	2
z Okręgu Krakowskiego	—	2
z Okręgu Przemyskiego	—	2
z Warsz. Pol. Kolejowej	8	—
Razem	55	106

W ubiegłą niedzielę dnia 25 b. m., po początkowych 4 dniach nauki powitał uczniów, zebranych w sali czytelnicy szkoły inspektor B. Wróblewski zaznaczając, że obecny kurs szkolny rozpoczyna działalność swą w dniach tryumfalnego objęcia w posiadanie polskich prowincji pomorskich.

Po przemówieniu Naczelnika Wydziału wygłosił referent Wolfenburg odczyt o bolszewizmie, podając zebranych metodę popularnego i przystępnego, a równocześnie pogładowego wykazywania, w odniesieniu do ludzi narodowo i obywatelsko nieuświadamionych, że bolszewizm jako ruch zarazem utopijny i barbarzyński niema nic wspólnego z postępowymi kierunkami nowożytności i idei ludowładczej opartej na państwie.

Systematyczna praca szkolna rozpoczęła się więc na nowo i utartą już koleją zdąża do celu troskliwie przez Komendę Gł. pielęgnowanego, osiągnięcia w jaknajkrótszym czasie jak największej liczby wyszczolonych organów bezpieczeństwa publicznego.

KRONIKA KRAJOWA.

ZNALAZIONE SKARBY.

Pod takim tytułem „Tygodnik Kutnowski” podaje wiadomość, że Eugenja Welnicka, służąca Icka Zakrzewskiego z Kutna, ukradła pracodawcy kasetkę żelazną, zawierającą gotówkę i biżuterję wartości około 50.000 Mk. Łup oddała swemu kochankowi, który nie mogąc odtworzyć kasetki, zakopał ją narazie w polu.

Dzięki energii miejscowej policji, skradzioną kasetkę odnaleziono a winnych oddano pod sąd.

W tymże samym „Tygodniku Kutnowskim” czytamy o ustawicznym wykrywaniu przez tamtejszą policję gorzelní potajemnych.

Przyp. Red. Z opisu powyższych dwóch wypadków widać, że tam, gdzie policja nie żałuje energii i pracy, przestępstwa zostają wykrywane.

Od Redakcji

Z przyczyn technicznych, niezależnych od Redakcji, dodatek ilustrowany w niniejszym numerze dołączon nie będzie.

rektorami policji, byli starostowie. Prócz tego miały miasta, miasteczka i gminy organizowane na podst. odrębnych ustaw własne policje gminne, co obecnie w myśl ust. z 24-VII. 1919 ustanie. Wywiadowcy (ajenci) istnieli i istnieją dotąd tylko w Krakowie i Lwowie i odnośnych ekspozyturach jak n. p. Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Zakopane, oraz przy kilku starostwach. Mówiąc zatem o służbie wywiadowczej, mówię o stosunkach w miastach o własnym statucie (tylko Kraków i Lwów) w szczególności zaś o stosunkach krakow., lwow. bowiem nie znam, sądzę jednak, że istnieć musi pełna analogja.

W Krakowie dzielą się ajenci (wywiadowcy) na brygadę śledczą i rejonowych. Prócz wymienionych istnieją jeszcze ajenci przydzieleni do Inspekcji na dworcu kolejowym ekspozytura w Podgórzu, Półwsiu Zwierzynieckiem i w Krowodrzy, oraz do strażnic w gminach, niedawno temu wcielonych do Krakowa. Ma dalej tut. dyrekcja policji swe stacje poza Krakowem — stałe — w Oświęcimiu, Szczakowej i Trzebini, dwóch urzędników prawników z przydzielonymi im agentami przy starostwach w Wieliczce i Białej, wreszcie, zależnie od woli Namiestnictwa lwowskiego, agentów przy rozmaitych starostwach. Dla tych dyrektorami policji są starostowie.

Zestawiwszy tak materiał, wrócimy do samego Krakowa.

Ajenci przydzieleni do ekspozytur, na dworzec i do strażnic, oraz ajenci brygady śledczej stanowią właściwą siłę represyjną — ściągania przestępstw. Szczególnie odnosi się to do brygady, ta bowiem prowadzi śledztwa w sprawach ważniejszych i tam gdzie szkoda wynosi wyżej 5000 koron.

Ajenci rejonowi zaś, jakkolwiek i oni prowadzą śledztwa w sprawach mniejszych, stanowią niejako siłę prewencyjną. Takby być przynajmniej powinno, jednakowoż w praktyce odchyliły się promienie ustawy w krzywym zwierciadle życia, albowiem rejonowi są w znakomitej części swych prac właściwie poniekąd woźnami. Mają tyle doręczeń pism od wszystkich władz i tyle badań adresów, że właściwy cel i ich istnienie o ile chodzi o kryminalistykę jest zupełnie iluzoryczny. Stosunki są tak fatalne, że trzeba było stworzyć osobny departament w dyrekcji policji głównie dla doręczeń. Zadanie prewencyjne ajenta, — zostało osłabione bardzo silnie. A wszak właśnie ajent rejonowy powinien w swej dzielnicy znać dokładnie wszystkich mieszkańców, ich zwyczaje i obyczaje. Na znajomości tej oparty, mógłby niejednokrotnie zapobiedz czynom karygodnym skierowanym przeciw życiu i mieniu mieszkańców. Niejednokrotnie mógłby u ajenta rejonowego zasięgnąć ajent z brygady śledczej, cennych zawsze, w pościgu za zbrodniarzem, informacji. Wszak zbrodniarz nie ptak, a nie ma prawie i wypadku, by zbrodnia (zwłaszcza z chciwości zysku) została wykonana bez przygotowania, bez wybadania terenu. To wszystko i wiele innych rzeczy, jak n. p. obserwacja hulaszczego życia osób nie mających odpowiednich dochodów, powinno być w głowie i notatniku ajenta rejonowego.

Na to jednak trzeba mieć czas, który pochłaniają obecnie ...doręczania pism.

Z momentem organizacji policji państwowej w Małopolsce, gdy dyrekcje policji w Krakowie i Lwowie pozostają nienaruszone, lub zostaną przemianowane na starostwa grodzkie n. p., powinien cały ten dział odpaść od dyrekcji i zostać przekazany nowej policji państwowej a właściwiej władzom gminnym. Wszak doręczanie pism urzędowych z kryminalistyką — a to stanowi w myśl § 1 ust. z 24 lipca 1919, treść policji — nie ma nic wspólnego.

Z chwilą takiego oddzielenia, będzie można zwiększyć etat t. zw. brygady śledczej, ajentami rejonowymi. boć przecież 10-ciu ludzi na miasto o 300-tu ulicach i ćwierć miljonie mieszkańców to istotnie trochę mało.

Wogóle liczy korpus agentów krakowskich, wyżej 100 ludzi z czego 30-tu urzęduje stale po za Krakowem.

(C. d. n.)